

Nr akt _____

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

- 21 -

17

Kraków, dnia 16 maja 1952 r.

Ligeń Łęgowy ppor. Oficer Śledczy Por. Unszel

Nazwisko, imię oraz stopień służbowy of. śl.

Bezpieczeństwa Publicznego w Nowym Sączu

przesłuchał w charakterze podejrzanego

Nazwisko i imię

Jawor Józef ps. „Skata”

Imiona rodziców i nazwisko panięńskie matki

(personalna waktach)

Data i miejsce urodzenia

Miejsce zamieszkania

Narodowość

Obywatelstwo

Pochodzenie społeczne

Zajęcie

Zawód

Wykształcenie

Przynależność do R. K. U.

Stopień wojskowy

Stosunek do służby wojskowej

Stan rodzinny

Stan majątkowy

Odznaczenia i ordery

Karalność

Pyt. Opowiedzieć wam, działalność w nielegalnej organizacji?

Odp. Z poleceniem kierownika styczni 1952 r. uolałem się do tartaku w Kamieniu pow. Nowy Sącz celem pobrania desek, które miały być użyte do wyremontowania wozu rodzowy. Będąc u tartaku uolałem się najprzede do

Jawor Józef

biura po przepustce, którą mi wydała Adamczyk
Mama, przy czym był również obecny kierownik
Tartaku Kubański chłania. W tym czasie miałem
na twarzy wyrost - skóra mi się Sunęła i uraziła, więc
tak Adamczyk chłania jak i Kubański pytali
się mnie co ja schowanie mam na twarzy a gdy
wyjaśniłem im, Kubański lub Adamczykówna po-
chwali mi a tym pomyślał że kilka dni i będzie
u nich lekarni który otrzymał wszystkie tartaki i na
choroby skóry co mi zaradzi - wobec tego - ja się zgodzi-
łem i oboje z nim szli do nich - przyjeżdżając, następnie
ułożyłem się na placie tartaku zadowolony z porażenia
derek. W tym dniu derek nie porażałem, po-
miewałem nie było placowego. W następnym dniu
pozwolono ułożyć się do tartaku, gdzie dokoła po-
brałem i którymś pojechał furman a ja po-
jechałem do biura zadowolony z raportu i z dzieł. Pojechałem
pomoczą no mi, że lekarni już jest tak ja obo-
jętem na koniarce gdzie po chwili ciemno wyjechał
mówiany osobnik i pytał się mnie na co czeka
oraz pytał się jak się nazywam, ja odpowiedziałem
że nazywam się Janusz a czeka na lekarni. Wypowiadany
osobnik pytał się mnie co mi jest więc ja mu przed-
stawiłem, tak on ułożył się do pokoju szkoły przyniosł
małe pudełeczko z naciągami które mi dał oraz nad-
mieniał tym że mego pomyślał żecham mi
mnie naprawi, razem zochłaniłem się. Do upływu
kilku dni zobaczylem w tartaku i z tym
Janusz Janusz

osobnym sposobem spotkałem się na konwencie o ra-
negowane, gdzie on pytał się mnie czy masie, którą
mi dał poskutkowało, na co ja oczywiście
re mne, więc on mi powiedział że jeśli me
teżowe skutkowało masie którą mi dał to
damy inną, wobec czego ja kilka dni mam
pójść do niego na co ja się zgodziłem.
Po upływie kilku dni ponownie do taraku
do tego niekomego doktora, który mnie po-
prosił do osobnego pokoju - tam pytał się
mnie: czy należałem do jakiej organizacji a gdy
odpowiedziałem, że nie to powiedział że powinienem pra-
cować społecznie również pytał się o mnie namy
co do których ja mu odpowiedziałem informacją.
Następnie zaproponował mi wstąpienie do orga-
nizacji, jednak wtenczas ja się nie zgodziłem.
Po kilku dniach znów udałem się do wspo-
mnianego doktora - gdy mnie zaczął
namawiać do wstąpienia do organizacji
ja się zgodziłem, nadmieniam że przy tym
był obecny Turkowski chłan. Gdy wyraziłem
zgodę na wstąpienie do organizacji powiedział
mi że teraz idę przysięgę na wierność orga-
nizacji, po czym wyciągnął rękę - ja tymczasem
ruszając wznowioną do góry, jednak że mam wtedy
zawieszony

wymowę wspomniany doktor przeczytał pomyślnie
a ja słuchałem. To pomyślnie nadał mi ps.
"Skala", zainicjując mi przy tym i przekonanie
mnie sobie zapamiętać. Rokmiej ostrzegał
mi, że to jest nielegalna organizacja pod na-
zwą "Odwet górski", której narys dokładał
mię pamiętam a narazie nikomu nie mówi
o braku niechciwemu w naszym czasie. Ponadto
zainicjując mi i że nie wolno mi zdradzić przed
nikim o istnieniu nielegalnej organizacji.

Gdy ostatecznie pytał się mnie czy mogłym
być z nim przejść, ja pytałem się dokąd na
co on mi powiedział że nie daleko tak ja
się zgodziłem, więc on zaczął mi się zgłaszać
do niego za czterdzieści dni. Po okresie tego spotre-
kowania ja pytałem się go co to za organi-
zacja, jaka ja będzie miała funkcję, na co ten
osobnik powiedział mi, że powinien mi wyjaśnić
strukturę organizacji - da mi ostatecznie
dwa funkcje - na tym rozbieżnym rz.

Pyt: Ktoś i w jakim celu chce przejąć "Montanę"
do Króla Francuska?

Odp: Z końcem miesiąca stycznia 1952r. ja prze-
szedłem do ramienia Tartaku gdzie ten niekomu
doktor wyjaśnił mi i i pomyślnie, ten ja pomyślnie

Jawor Horel

naprzed jako ostawa aby gdy spotkam
się z miłym to mam mu dać znać
aby on zdążył wrócić, przy czym ponajmniej
mnie że jeżeli tym się i kim spotkać i pytać
się mnie kto gdzie idzie to mam odpo-
wiedzieć że kupię konia. Następnie ponajmniej
ja namud a on za mną w odległości
około 30 metrów. W taki sposób raziliśmy
do Stróża imienia me imię - krewny
Adamczyk Charis - tam w Portee pow. Limanowa
nadmierzam że ja me imieniem drogi
do Porty, lecz gdy me odpowiedem kłóty
mam iść to on mi wskazywał. Po drodze
z nim me spotkaliśmy się, za wyjątkiem
kilku osób i kłóty pomyślałem, pytam się
o coś pewnie bliżej dalej. Do Stróża za-
słaliśmy przed południem gdzie wysłano
nas ośmiu. Do sponyera ośmiu ja od-
szedłem do Haimen i tym, że on mi
powiedział abym me mówił w którym gdzie byłem
z kim. „chontanna” się jeszcze spotkać to me rozm.

W tym protokół przesłuchania podległego
przerwano. Protokół sporządzono zgodnie z moją
zerażeniem co po przeczytaniu oświadczyłem,
własnoręcznie podpisałem jako zgodnie z prawdą co zezna-
łem.

Oficer Heden PHBR. P. Agn
Tuzat Thigmen ppor.

Fauer